

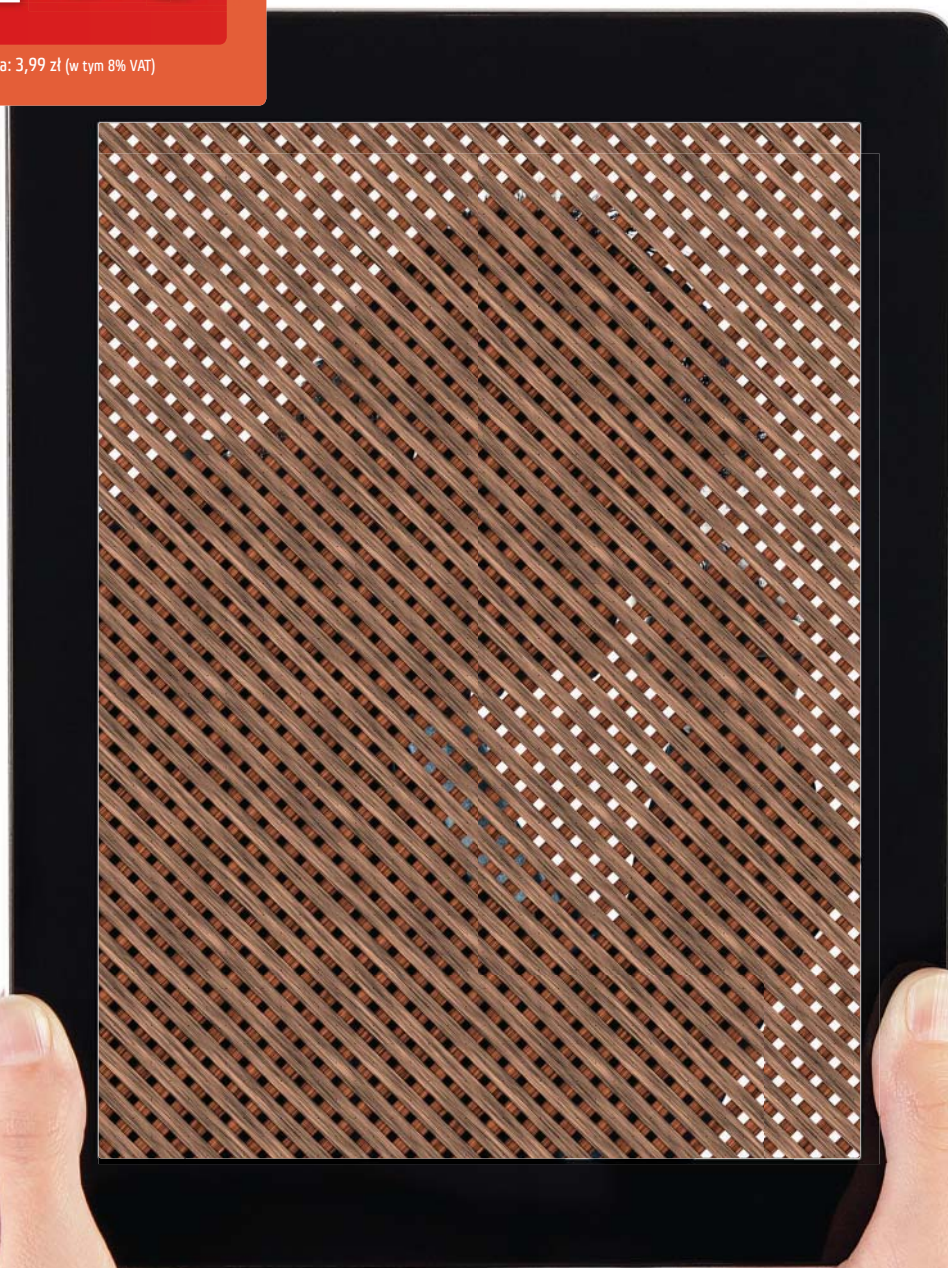
Na Wielkanoc: Zygmunt Bauman, Mirosław Bałka, Krystyna Janda,
Marek Dyjak, Robert Kuśmirowski, Joanna Szczepkowska

PRZE KROJ

nr 12 (3531), 25 marca 2013, cena: 3,99 zł (w tym 8% VAT)
www.przekroj.pl

Rozmowa z ks. Jackiem Stryczkiem → 6

Spowiedź last minute



INDEKS
371424



„Przekrój” ukazuje się od 1945 roku

iRzeczpospolita



Gdziekolwiek jesteś, korzystaj z najświeższych informacji o Polsce, współczesnym świecie, prawie i gospodarce.

Pobierz aplikację w App Store i Google Play już dziś.



RZECZPOSPOLITA

 rp.pl/zakupy
Kup książkę



W tym tygodniu nie piszemy...



...o tym, że diabeł w bijącym rekordy popularności amerykańskim serialu „Biblia” wygląda jak nieco starsza i zmęczona wersja Baracka Obamy. Producenci telewizyjnego przeboju tłumaczą się teraz gęsto i deklarują, że bardzo kochają prezydenta, a podobieństwo jest dziełem przypadku. Albo samego Lucyfera.



...o nowym talk-show, zatytułowanym „Szpilki i kalosze Mai Popielarskiej”. Już sam tytuł zachęca nas do oglądania tego pełnego głębokich rozmów o świecie, życiu i spulchnianiu gleby programu. Chwasty w telewizji kielkują na wiosnę.



...o „Super Detektywie”, cotygodniowym dodatku do „Super Expressu”, który zadebiutował na rynku 21 marca. Pierwszy numer poświęcono „Tajemnicy śmierci Małdy”. Przepraszamy, zemdlilo nas.



...o sprawcy ubiegłorocznej strzelaniny w szkole w Ohio. 18-letni zabójca trzech osób pojawił się w sądzie na ogłoszeniu wyroku w koszulce z napisem „killer”, a rodzinom ofiar pokazał środkowy palec. Ręce opadają.



...o polskich pasażerach na pokładach samolotów Qatar Airways. Niedawno uruchomiono bezpośrednie połączenie Warszawa – Ad-Dauha. Teraz Ambasada RP w Katarze musi przeproszać za rodaków, którzy w przestworzach palą papierosy, nadużywają alkoholu i są arogancy wobec personelu lotniczego. Nie będzie okłasków przy lądowaniu.



...o zimie. Nie chcemy już o niej pisać, nie chcemy jej widzieć ani przeżywać. Pragniemy jej definitywnego końca. Szybkiego. Najlepiej dziś.

FRANKE MAZUR (2)



ZUZANNA ZIOMECKA

Gdyby nie rozsądek – którego podszept sprawił, że odrzuciłam swój pomysł – wywaliłabym z tego numeru wszystkie teksty nawiązujące do religii katolickiej w ramach ostentacyjnej laicyzacji mediów.

Za sprawą podania się do dymisji jednego szefa tej organizacji i przejęcia sterów przez nowego od trzech tygodni przedstawiciela Kościoła katolickiego dominują dyskusję publiczną. I teraz jeszcze święta! Zanim ktokolwiek się obrazi, niech postawi się w mojej sytuacji. Gdyby tematem de jour były wybory nowego kierownika klubu, do którego nie należycie, nie aspirujecie i który w gruncie rzeczy bardziej was uwiera, niż interesuje, też mielibyście ochotę stworzyć sobie azyl. Wiem, że jestem raczej w mniejszości, więc o świętach i papieżu redakcja przygotowała mądre

i ciekawe teksty, którymi możecie się raczyć do syta. Jednak poszukujący wytchnienia od tematu lekturę tego numeru „Przekroju” mogą zacząć od strony 32, od tekstu o vlogach, który zamówiliśmy z czystej i szczerzej ciekawości. Oraz, nie ukrywajmy, z głębokiego przerażenia. Jak to możliwe, że liczba wyświetleń filmów amatorskich, na których nieznany facet gra w grę komputerową albo nieznana kobieta maluje sobie rzęsy, przewyższa nakłady profesjonalnie przygotowanych magazynów drukowanych?! Analiza, czym są vlogi i w jakim celu dziesiątki tysięcy osób je oglądają, okazała się błyskotliwą diagnozą współczesnych mediów klasycznych – sztucznych, odrealnionych i męczących dla odbiorców. Na szczęście na końcu tego wstrząsającego dla mnie wydania jest to, czego potrzebują wszyscy – wierzący, ateści, vlogerzy i redaktorzy – uzasadnienie medyczne, by położyć się do łóżka i zaciągnąć kołdrę na głowę (str. 68). Oby do wiosny!

MARCIN PROKOP



Gdyby nie Zuza, której niespecjalnie spodobał się ten pomysł, najchętniej dałbym na okładkę tego numeru Bogusława Lindę z twarzą wykrzywną w charakterystycznym grymasie i tytułem: „Co ty, k..., wiesz o Wielkanocy?”. Bo gdyby zapytać tzw. statystycznego Polaka, dlaczego właściwie raz do roku maluje jajka w fantazyjne wzory oraz co ma z nimi wspólnego zając siedzący w koszyku obok baby drożdżowej, okazałoby się, że nie ma zielonego pojęcia, skąd wzięły się te i inne elementy świątecznego ceremoniału. Co więcej, niejeden z tych, którzy wychodzili oburzeni z seansu „Pokłosa”, otworzyłby

szeroko oczy ze zdumienia, gdyby się dowiedział, że niektóre wielkanocne obrzędy celebrowane w katolickich domach przywędrowały do nas z kultury żydowskiej. Nie wspominając już o rytuałach mających korzenie jeszcze w pogaństwie (str. 16).

Współczesność również zdaje się dokładać swoje trzy grosze do wielowiekowej tradycji. Choćby dzięki takim osobom jak ksiądz Jacek Strzyżek, który wyprowadził wielkanocną spowiedź z kościelnych naw do supermarketów, a brewiarz odmawia z iPada (str. 6). Życzylbym tylko sobie i Wam, żeby od majstrowania przy świątecznych zwyczajach powstrzymała się pogoda. W Lany Poniedziałek wolę jednak pobiegać z wiaderkiem, niż obrzucać się śnieżkami.

RACZKOWSKI



Kup książkę

AKTUALNOŚCI

- 6 → **TEMAT TYGODNIA** Rachunek sumienia z tabletem w ręku
Z księdzem Jackiem Stryczkiem o prawdziwym sensie spowiedzi rozmawia Hanna Rydlewska
- 14 → **ŚWIĘTA** Wielkanocne jaja programistów Piotr Kościelniak

GRUBE SPRAWY

- 16 → **OBYCZAJE** Wielkanocne pobudzenie Mike Urbaniak



MAGDA STAROWIEJSKA

- 20 → **WIELKANOC** Pasja człowieka dzisiejszego Jacek Marczyński
- 24 → **BEZINTERESOWNOŚĆ** Lekarze na służbie O pracy z bezdomnymi opowiada dr Maria Sielicka-Gracka
- 28 → **TEOLOGIA WYZWOLENIA** Papież, który zawstydza Kościół Jarosław Makowski
- 32 → **YOUTUBE** Vlognation Sylwia Kawalerowicz
- 36 → **SILNE ZWIĄZKI** Wielka wpływowa miłość Olga Świąćicka
- 40 → **CZARNOBYLSKA KATASTROFA** Postnuklearna modlitwa Z Joanną Szczepkowską rozmawia Adam Radecki
- 44 → **NASZ TYP** Nabuzowany refrenista Z Markiem Dyjakem po męsku rozmawiają Bartosiak & Klinke

KULTURA

- 48 → **SPOTKANIE** Bauman i Bałka Fragmenty książki
- 54 → **TEATR** Wszystkie kobiety Krystyny Jandy Mike Urbaniak

- 58 → **WYSTAWA** Wysokie napięcie, czyli spiszek elektryczny
Stach Szablowski pisze o nowej wystawie Roberta Kuśmirowskiego

- 62 → **FILMY** Kino w czasach kryzysu Dorota Chrobak

- 64 → **MUZYKA** Historia pewnej (widowskiej) kariery
Angelika Kucińska



DZIĘKI UPRAWEŃSIOM INSTYTUTU ADAMA WICKIEWICZA

- 66 → **LITERATURA** Dyskretny urok parowozu Cezary Polak
o „Rzeczach niepospolitych”

ROZMAITOŚCI

- 68 → **SEN** Nocne samobójce Monika Maciejewska
- 72 → **MODA** Doczekać dyplomu Ewa Panewka, Wanda Dysk
- 74 → **PRZYRODA** Oczko się otworzyło temu misiu Jerzy Ziemacki
- 77 → **PO-PATRZ** Zejdź z tego statku Kuba Dąbrowski
- 78 → **KUCHNIA** Moc jaj Aga Kozak
- 80 → **WINA** Jajo czy kura? Wojciech Bońkowski

FELIETONY

- 13 → **MARIUSZ ZIOMECKI** Zemsta na Cyprze
- 15 → **MAX CEGIELSKI** PRL trademark
- 60 → **MACIEJ NOWAK** Herody polskie

PRZEKROJ

ADRES REDAKCJI

ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa,
22 463 03 00, www.przekroj.pl,
e-mail: doredakcji@przekroj.pl

Redaktorzy naczelni:

Zuzanna Ziomecka
Marcin Prokop

Zastępcy redaktorów naczelnych:

Hanna Rydlewska
Monika Brzywczy
(redaktor działu Kultura)

Redaktor działu Grube Sprawy:

Anna Gwozdowska

Redaktor:

Grzegorz Sobaszek

Sekretarz redakcji:

Katarzyna Czarnačka

Współpracownicy:

Wojciech Bońkowski, Max Cegielski,
Kuba Dąbrowski, Aga Kozak,
Angelika Kucińska, Wojciech
Mikoluszek, Katarzyna Nowakowska,
Cezary Polak, Marek Raczowski,
Marianna Saska, Karolina Sulej,
Stach Szablowski, Mike Urbaniak,
Jerzy Ziemacki

Projekt graficzny:

Magdalena Piwowar

Pracownia graficzna:

Andrzej Figatowski

Fotodorysja:

foto@przekroj.pl,
Dorota Majka-Czarnačka

Korekta: Dominika Stępień,
Agnieszka Ujma

Strona internetowa: KRCMedia.pl

Wydawca: GREMI MEDIA Sp. z o.o.

ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa

Promocja i marketing:

Cezary Piernikowski – p.o. Dyrektora
Marketingu i Rozwoju, Paulina Berska
(p.berska@rp.pl)

Biuro Reklamy i Ogłoszeń:

GREMI MEDIA Sp. z o.o.

ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa;

tel. 22 629 86 14; 22 621 48 69;

fax. 22 621 46 58; 22 625 61 57;

reklamainfo@presspublica.pl;

Dyrektor Biura Sprzedaży

Korporacyjnej Witold Trzciński

tel. 22 463 05 53

Dyrektor Działu Agencyjnego

i Magazynów Filip Weichert

tel. 22 463 01 88



PRENUMERATA TYGODNIKA „PRZEKROJ”

Prenumerata redakcyjna:

Cena prenumeraty 2013 r.:

Roczna: 175 zł, kwartalna: 46,80 zł

Zamówienie na prenumeratę należy

składać e-mailem:

prenumerata@przekroj.pl

Dodatkowe informacje

tel. 800 120 195; 22 463 00 87

Prenumerata kolporterska

Oddziały Ruch SA, tel. 801 800 803

lub 22 717 59 59 – telefoniczne Biuro

Obsługi Klienta czynne w godz. 7-18,

www.prenumerata.ruch.com.pl,

urzędy pocztowe

Prenumerata na e-Wydania:

www.przekroj.pl, www.sklep.rp.pl,

www.egazety.pl, www.e-kiosk.pl

Dostęp na stronie www i wersji na iPad

Prenumerata na iPad przez App Store:

tydzień – 0,79 €, miesiąc – 1,59 €,

rok – 19,99 €

Prenumerata na Android

przez Google Play: tydzień – 3,49 zł,

miesiąc – 6,89 zł, rok – 78,99 zł

Dostęp do serwisu oraz e-wydania

przez przekroj.pl: tydzień – 2,89 zł,

miesiąc – 8,89 zł, rok – 89,00 zł

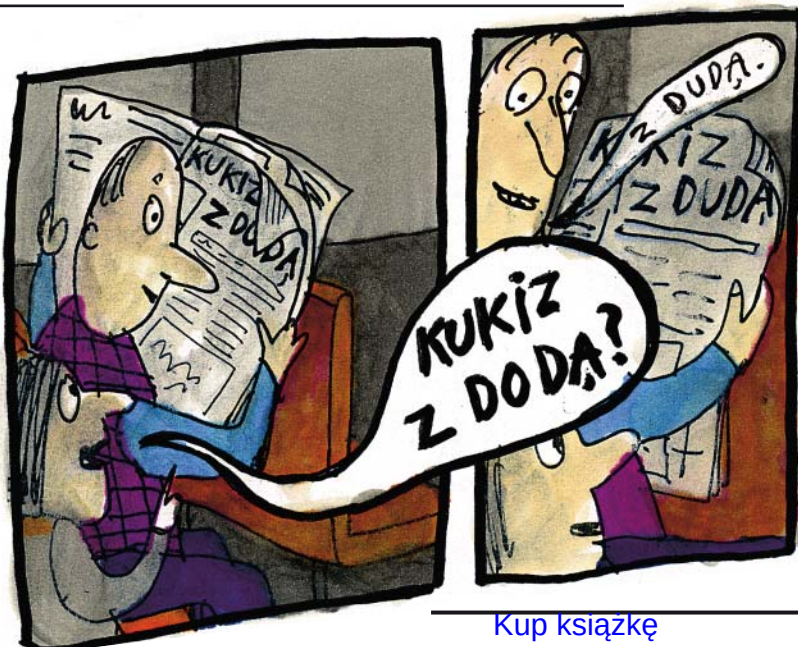
Informacje: serwis@przekroj.pl,

tel. 22 46 30 066

Okładka:

Magdalena Piwowar

RACZKOWSKI



Kup książkę

Rozlicz PIT z „Rzeczpospolitą”

Skorzystaj z pomocy ekspertów.

Sprawdzony program „**Rozliczenie roczne 2012**” pomoże Ci bezbłędnie wypełnić właściwy PIT oraz rozliczyć ulgi.



Pobierz program
www.rp.pl/pit
infolinia 801 15 15 15

Wpisz kod: **RZ2012PIT**
a zyskasz **50% rabatu**



Program ROZLICZENIE ROCZNE 2012 zweryfikowany
przez spółkę doradztwa podatkowego
MDDP Michalik Dłuska Dziedzic i Partnerzy

Partner projektu:



Pobudzamy myślenie
[Kup książkę](#)



ROZMAWIA HANNA RYDLEWSKA, ZDJĘCIA PIOTR GUZIK

Rachunek sumienia z tabletem w ręku

– Obecnie naturalnym środowiskiem człowieka jest marketing, a podstawową religią konsumpcjonizm – mówi **ksiądz Jacek Stryczek**, duszpasterz akademicki, społecznik, pomysłodawca i prezes Stowarzyszenia Wiosna. Wsławił się licznymi happeningami, które miały wyrwać ludzi z duchowego letargu, na przykład w okresie przedświątecznym ustawił konfesjonał przed galerią handlową w Krakowie. W Wielkim Tygodniu, gdy zgodnie z tradycją katolicy masowo idą się spowiadać, pytamy księdza Stryczka o prawdziwy sens wyznawania grzechów.

Przed naszym spotkaniem uprzedził mnie ksiądz, że możemy rozmawiać o duchowym wymiarze spowiedzi, ale nie będziemy – nawet ogólnie – mówić o tym, z czego Polacy spowiadają się najchętniej. Dlaczego?

Tajemnica spowiedzi polega na tym, że ktoś, kto przychodzi do konfesjonału, ma prawo do dyskrekcji. Czasami widzę w telewizji psychoterapeutów, którzy opowiadają o przypadkach ze swoich praktyk i wyobrażam sobie pacjentów słyszających własne opowieści przetworzone na potrzeby cudzej rozrywki. To musi być śmierć dla człowieka, który i tak boryka się przecież z problemami psychicznymi. Uważam, że jeżeli my, księża, stracimy tajemnicę spowiedzi, zgubimy coś najcenniejszego. Konfesjonał to wyjątkowe miejsce – można do niego przyjść, wyrzucić wszystko, co się w sobie nosi. Oczyszczyć się.

W ubiegłym roku mówił ksiądz o spowiedzi w „Gazecie Krakowskiej”: „Coraz częściej przychodzą osoby, które tak naginają zasady, że to już nie jest katolicyzm. Nie mogę im dać rozgrzeszenia i nie chcę ich nawracać na siłę”. Co to znaczy „naginają zasady”?

Opowiem o hipotetycznej spowiedzi. Załóżmy, że ktoś mówi: „Nie odma-



Ks. Jacek Stryczek w konfesjonale pod Galerią Krakowską nikogo nie spowiadał. Chciał tylko przypomnieć ludziom o tym, że czas zmarnowany na zakupy mogliby spędzić w kościele.

wiałem paciorka, zaniedbywałem spowiedź”. Jako ksiądz mam obowiązek zbadać integralność spowiedzi, czyli sprawdzić, czy wszystkie obszary, które są dla Boga ważne, zostały uwzględnione przez tego, który się u mnie spowiada. Więc pytam: „Czy w ogóle chodzisz do spowiedzi? Czy w ogóle chodzisz do kościoła?”. A on mówi: „Tak, chociaż muszę księdzu powiedzieć, że nie lubię niedzielnych mszy świętych, źle się podczas nich czuję, tam jest wielu ludzi, więc chodzę do kościoła zwykle w tygodniu, a w weekendy jestem w górach i tam się modłę”. Na co ja odpowiadam: „Wiesz co, szanuję twoje poglądy, jednak

mój Bóg mówi, że trzeba być w niedzielę w kościele. Twój mówi, że nie, a ja nie mogę spowiadać niekatolików”.

Ludzie mają prawo tworzyć sobie własną religię – nie ma już takiego świata, w którym księża gonią „odszczępieńców” – ale też niech nie oczekują oni wówczas udziału w katolickich obrzędach. W Europie do dzisiaj jest 80 proc. ludzi, którzy deklarują się jako wierzący, ale praktykuje mało kto. Ludzie tkają własne poglądy z różnych informacji i na dodatek są przekonani, że Bóg ich kocha. W ostatniej książce papież Benedykt XVI zadał pytanie: „Czy Bóg kocha wszystkich ludzi?”. Odpowiedź jest jednoznaczna – nie, kocha tych, w których ma upodobanie.

Myślałam, że Bóg kocha wszystkich ludzi, a najbardziej tych, którzy błądzą?

Jednak nie. Benedykt XVI nie napisał co prawda wprost, że Bóg kogoś nie kocha, tylko przeprowadził wywód, z którego wynika, że Bóg kocha tych, w których ma upodobanie. Czyli Bóg daje szansę wszystkim, ale jak ktoś z niej nie korzysta, to się z nim dalej nie koleguje. To jest tak jak w związku – daje się komuś szansę, a jeśli on nie korzysta z tej szansy,

nie angażuje się dostatecznie w relację, to po prostu związek się kończy.

Dlaczego osobista spowiedź jest tak ważna w katolicyzmie?

Najważniejszą modlitwą chrześcijan jest medytacja oraz spotkanie z innym sposobem myślenia. Czytam Biblię i zastanawiam się nad tym, czy Bóg myśli inaczej niż ja. Ze względu na chrześcijan powstało pojęcie osoby. W 325 r., na soborze w Nicei, próbowano połączyć to, że jest jeden Bóg – co było wielkim odkryciem judaizmu – z tym, że Jezus objawił, że jest Syn Boży, Duch Święty i Bóg Ojciec. Dla stworzenia idei Trójcy Świętej potrzebne było zdefiniowanie osoby. Osoba określa ową odrębność, jest zdefiniowana jako byt relacyjny. W chrześcijaństwie interesujące jest to, że Bóg jest inny, inaczej myśli i coś dla mnie z tego wynika. Spowiedź jest tego naturalną egzemplifikacją – spotykam się z człowiekiem, który myśli inaczej niż ja.

W akcie spowiedzi zawiera się element świadomego upokorzenia. Muszę przeprowadzić rachunek sumienia, wypunktować własne słabości, a potem wyznać je księdzu. Czemu ma to służyć?

W spowiedzi nie ma upokorzenia. Ona opiera się na budowaniu relacji z Bogiem, a nie na samobiczowaniu. Jeśli narzeczona zdradziła, oczywiście może być zadowolona z siebie, ale może też zrozumieć swój błąd i próbować go naprawić. Nie biczować się, ale działać. I tu zaczyna się rewolucja, bo nasza cywilizacja rozpląta się w samozadowoleniu. A przecież to, że jestem zadowolony z siebie, nie znaczy, że druga osoba będzie chciała ze mną być. Właśnie teraz prowadzę rekolekcje dla małżeństw i dla mnie istotna jest ta wzajemna atrakcyjność, staranie małżonków o to, żeby imponować sobie nawzajem mądrością, charakterem, osiągnięciami. „Jeśli zrobisz to i to, mogę z tobą być” – rzadko tak stawia się sprawę w związkach. Zazwyczaj „kupujemy” drugiego człowieka bezwarunkowo. Szkoda, bo stawianie wymagań jest



potrzebne i rozwijające. Czymś takim jest też spowiedź, która wydobywa z człowieka to, co najpiękniejsze.

Na Zachodzie katolicy coraz częściej uchylają się od spowiedzi osobistej i wyznają winy Bogu na przykład w ramach zbiorowych modlitw. W Polsce zaś tak zwana spowiedź uszna ma się dobrze.

Odejdźcie od osobistej spowiedzi katolików na Zachodzie może być efektem tego, że w nauczaniu Kościoła, a bardziej – niektórych osób, pojawi-

ły się banały, które stały się herezją. Na przykład „opcja fundamentalna”, w myśl której jeśli powiesz Bogu, że go kochasz, to cokolwiek zrobisz, już nie grzeszysz. Opcja ta zrodziła się po Soborze Watykańskim i w duchu ruchów hipisowskich 1968 r. Ideologia dzieci kwiatów głosiła, że najważniejsza jest globalna miłość. Ludziom powiedziano, że wystarczy, żeby mieli dobrą wolę i kochali, również Boga, więc przestali się przesadnie starać. Co się dzieje, gdy rodzice przestają dbać o dziecko, chociaż je kochają? Nie muszę chyba odpowiadać. Rozumiem, że chrześcijaństwo jako globalna religia wymaga ponownego przemyślenia, nawet kardynał Dziwisz po wyborze nowego papieża powiedział, że potrzebna jest reforma Kościoła, ale nie dajmy się zwariować. Uważam, że owej reformy nie powinniśmy zaczynać od rozważań nad zniesie-

niem celibatu, ale od przegadania spraw najważniejszych, istoty chrześcijaństwa.

Czyli ten zwrot w stronę ascezy i podstawowych chrześcijańskich wartości, którego się można spodziewać po papieżu Franciszku, podoba się księdzu?

Jeszcze nie znam obecnego papieża, więc trudno mi to ocenić. Widać, że na drodze kapłańskiej wybrał pewien rodzaj prostoty, który dla mnie jest czymś naturalnym. Myślę, że to nie jest żadna strategia. Ja też mam trudności z pewnymi rzeczami, z tą sferą materialną.

Przyjechał ksiądz na rowerze mimo śniegu?

Nie, samochodem. Ale dlatego, że ostatnimi czasy choruję. Zazwyczaj jeżdżę na rowerze albo biegam – nie mam kiedy uprawiać sportu, to moja jedyna szansa na ruch. Lubię prostotę życia, którą propaguje papież Franciszek. Kiedy byłem studentem, mieszkalem w kawalerce, w której były dwie wersalki, a ja i tak spałem na podłodze, bo wydawało mi się, że to jest dobra droga do pracy nad sobą. Uważam, że życie człowieka, jeżeli nie ma w nim ascezy, do niczego nie prowadzi.

Żyjemy w takiej kulturze przesytu, że asceza jest ekstrawagancją. Chcemy mieć, a nie być, i to dużo – tutaj, teraz, natychmiast.

Obecnie naturalnym środowiskiem człowieka jest marketing, a podstawową religią konsumpcjonizm. 50 lat temu, kiedy ludzie przychodzili do kościoła, z tym, co usłyszeli podczas kazania, szli do domów, przeżywali to w rodzinach i wracali, żeby zaczerpnąć więcej. A dzisiaj siedzą w sklepach, a potem przychodzą do nas. I chcą być tak samo obsługiwani, więc to też buduje napięcie. Ale w Polsce od roku, może dwóch lat widać ogromne przebudzenie religijne, o którym się nie mówi.

Dlaczego się nie mówi?

Bo jest trudno zauważalne. Od kilku lat ogromne triumfy święcą rekolekcje ignacjańskie, w ciszy – trzeba się zapisywać kilka miesięcy wcześniej. Takie rekolekcje trwają pięć dni czy osiem, tych ośrodków powstaje coraz więcej, wszystkie są przepełnione. Przebudzenie polega na tym,



Ks. Jacek Stryczek uważa, że odnowę Kościoła należy zacząć od rozmowy o podstawowych chrześcijańskich wartościach. Sam uwielbia kontakt z wiernymi, ten tradycyjny i za pośrednictwem nowych mediów.

że coraz więcej ludzi wraca do Kościoła, bo szuka dla siebie innego sposobu myślenia. Z potrzeby serca, a nie z obowiązku. Powiedziałbym, że to jest trochę tak jak z dziećmi, którym było za ciasno w domu, więc się zbuntowały i uciekły, ale teraz chcą wrócić, bo czują, że w domu było coś istotnego.

Nowe technologie mogą być wsparciem przebudzenia, o którym ksiądz mówi? Czy rachunek sumienia z tabletem w ręku jest dopuszczalny?

Odmawiam brewiarz z tabletu, więc jak mógłbym krytykować wynalazki techniki? Słyszałem o tym, że w kolejkach do konfesyjonałów ludzie wyliczają sobie grzechy z telefonami komórkowymi w rękach.

I nie razi to księdza?

Kiedy prowadziłem rekolekcje dla księży w Kanadzie, połowa miała tablety, z których odmawiała brewiarz, a połowa korzystała z tradycyjnych metod. Jaki to problem?

W Internecie mamy wysp stron związanych z duchowością i wiarą. Nie boi się ksiądz takiej popreligii?

Jest dowód na istnienie Ducha Świętego w Kościele, który dla mnie jest oczywisty. Żyje nas miliard 200 milionów na świecie, jesteśmy osadzeni w różnych kulturach. I mimo że jesteśmy różni, jesteśmy jednością. Pewnie dlatego tak często nas się atakuje, bo owa jedność niewierzącym wydaje się nieprawdopodobna.

Chociaż w obrębie Kościoła widać podziały, odmienne przekonania, tworzące się frakcje. W Polsce również – nie każdy katolik zgadza się na przykład z tym, co robi tzw. ośrodek toruński i ojciec Tadeusz Rydzyk.

Polska jest na przedostatnim miejscu na świecie pod względem wzajemnego zaufania społecznego obywateli, za nami jest tylko Albania. Tylko 12 proc. Polaków ufa drugiemu. Doszukiwanie się w innych czegoś, co jest w nich złe, do niczego nie prowadzi, a Jezus mówi: „Kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami”. Różni ludzie różnie interpretują swoje życie, ale jeśli dokładają się, robiąc coś dobrego, to jesteśmy w jednej drużynie. Nasza jedność wynika z różnorodności.

Czy ksiądz ma prawo eksponować własne poglądy polityczne?

Kościół ma w swojej nazwie „powszechny”. A partia to „part”, czyli część. O ile jestem księdzem, interesują mnie wszyscy, dla których moja posługa jest ważna, choć oczywiście wyrobiłem sobie własny pogląd polityczny. Kiedyś zrobiłem spotkanie u siebie w duszpasterstwie. To był taki moment, w którym wydawało mi się, że Kościół stał się narzędziem politycznym – używanie Kościoła do walki politycznej jest chamstwem. Zacząłem o tym dyskutować z moimi studentami i okazało się, jak różne mamy poglądy polityczne. To było świetne. I tylko utwierdziło mnie to w przekonaniu, że nie ma powodu, żebyśmy rozmawiali